

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-ej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk.

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednolamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

OPERETKA POLSKA.

Dziś — **BARON CYGAŃSKI**
operetka J. Strasssa.
Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

1000 mr. nagrody

Oddać tylko portfel z dokumentami
ppor. Szczęsnego Szymańskiego, Trocka
11-8, od godz. 2-4 pp.

Konferencja w Spaa.

Według doniesień telegraficznych, ostateczny termin konferencji w Spaa oznaczono na 5 lipca. Konferencja ta jest dalszym ciągiem obrad przedstawicieli mocarstw, toczonych w San Remo.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że Niemcy, kwestjonując jakkolwiek sumę odszkodowań, wysuną konieczność rewizji traktatu wersalskiego. To też przedwstępne dyskusje prezydenta ministrów francuskich, Milleranda, z Lloydem Georgem w Boulogne toczyły się na temat stanowiska, jakie mają zająć państwa ententy względem możliwych żądań niemieckich.

Głównie debatowano w Boulogne nad sprawą rozbrojenia Niemiec i odszkodowania z ich strony. Tym razem naogół odniosła zwycięstwo Francja. Delegaci W. Brytanji przychyliłi się z łatwością do propozycji i życzeń francuskich i w myśl tych życzeń konferencja postanowiła wysłać do rządu niemieckiego trzy noty:

W pierwszej nocie mocarstwa sprzymierzone przypominają Niemcom, że armja niemiecka musi być z dniem 10 lipca r. b. umniejszona do 100,000 ludzi, i domagają się rozwiązania «Sicherheitspolizei». Pozwala się natomiast Niemcom na zostawienie zwykłej policji («Ordnungs polizei») i zwiększenie jej do liczby 150,000 ludzi.

Druga nota domaga się natychmiastowego zniszczenia wszelkiego materiału wojennego, przekraczającego normy, określone w traktacie pokojowym. Następnie trzecia nota dotyczy niemieckiej floty napowietrznej, która ma być w czasie najkrótszym wydana koalicji.

Pozatem konferencja postanowiła, że Niemcy zmuszone będą spłacić swój dług w 37 ratach rocznych: na razie w ciągu pierwszych 5 lat po 3 miliardy mr., następnie zaś od 1925 r. raty owe będą się automatycznie zwiększały — w miarę gospodarczego odradzenia się Niemiec.

Wysokość sumy trzymana jest w tajemnicy ze względu na Niemcy, od których sojusznicy mają zażądać w Spaa rzeczowych propozycji i dopiero potem na nie odpowiedzą.

Nie osiągnięto tylko porozumienia co do rozdziału od-

szkodowań między sojusznikami. Pomimo zwycięstwa Francji w Boulogne, trzeba jednak stwierdzić, że rząd W. Brytanji nie uważał sprawy niemieckiej za najważniejszą. Uwagę polityków angielskich pochłania całkowicie kwestja wschodnia: Azja Mniejsza, Kemal—Pasza, Krasin etc.

W Berlinie rozumieją to b. dobrze. To też szykowano się zupełnie poważnie do «rewizji» traktatu wersalskiego.

Niemcy przygotowywali się do kampanji dyplomatycznej w Spaa, wysuwając postulat zaniechania plebiscytu na Górnym Śląsku i licząc na wycofanie Francji, neutralność Anglii i ciche poparcie Włoch. Gotuje się zamach na zachodnie kresy Rzeczypospolitej. Konferencja w Spaa będzie pierwszym, a jednocześnie najważniejszym etapem w walce o zachowanie podstawami traktatu, który imperjalizmowi Bismarków i Wilhelmów usiłował nałożyć pęta i przyszłość świata opierał na przesłankach sprawiedliwości dziejowej.

W naradach w Spaa biorą udział przedstawiciele Polski. Po długich, uciążliwych staraniach uzyskaliśmy dostęp na konferencję, gdzie będą się rozstrzygały sprawy najbardziej nas dotyczące. W ciężkiej chwili, jaką obecnie przeżywamy, rola delegacji polskiej w Spaa będzie nietylko odpowiedzialna, ale i trudna. Lecz reprezentanci Rzeczypospolitej w Spaa muszą zająć stanowisko, na którym stoi całe społeczeństwo polskie, a mianowicie, że postanowienia traktatu wersalskiego stanowią minimum naszych praw, od których Rzeczpospolita nigdy nie odstąpi, zwłaszcza, że Niemcy — jak nas uprzedza prasa niemiecka, podniosą w związku ze sprawą odszkodowań sprawę Górnego Śląska, który — ich zdaniem — powinien należeć do Niemiec, o ile sojusznicy pragną, by Niemcy mogły wypełnić zobowiązanie swoje co do sprawy odszkodowań.

Sytuacja więc jest nadzwyczaj poważna, ale wierzymy, że wyjdziemy z tych powikłań obronną ręką.

Przedstawiciele państw już się zjechali. Pierwsze zebranie międzysojuszniczej konferencji w Brukseli odbyło się we czwartek po południu w Aka-

demji w sali Marmurowej. W programie obrad konferencji były kwestje rozbrojenia i odszkodowań.

Następnie odbyło się w piątek drugie posiedzenie, na którym rzeczoznawcy dla spraw wojskowych i marynarki referowali kwestje, dotyczące klauzul wojskowych i morskich traktatu pokojowego. Rzeczoznawcy mają przygotować notę, która będzie doreczona Niemcom w sprawie zniszczenia materiału wojennego, aeroplanów i t. d.

Delegacje koalicyjne odjechały do Spaa w niedzielę. Konferencja potrwa tam zapewne 12 do 15 dni.

Porządek obrad w Spaa podany będzie do wiadomości delegatów niemieckich dopiero na miejscu. Dziś wiadomo tyl-

ko, że nie będą obradowali oni oddzielnie, lecz wspólnie z delegatami innych państw. To formalne ustępstwo uznano jednak w Berlinie za niewystarczające.

Na konferencji w Spaa poruszona będzie również i sprawa Gdańska i dlatego właśnie miał przyjechać tam komisarz ententy w Gdańsku, sir Reginald Tower.

Konferencja ta ma więc dla bytu Polski pierwszorzędne znaczenie. Śląsk Górny i Gdańsk, a wraz z nim dostęp do morza, oto sprawy, którym będzie musiała sprostać nasza delegacja. Ma ona w konferencji tylko głos informacyjny, ale chcemy wierzyć, iż potrafi z niego skorzystać w sposób odpowiedni do wielkości zadania.

Położenie na froncie.

Walny atak wroga na północy.—Atak odparty. Nad Berezyną działalność artylerji.—W centrum pomyślne walki.—Wycofanie się z Horynia.—Ataki nieprzyjacielskie na południu.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 3 lipca.

Na północ od Borysowa na linii jezior rzeki Anty słaba działalność artylerji. Jedynie na południowy wschód od jeziora Szado, w rejonie Czubarino bolszewicy zaatakowali nasze pozycje i po krótkiej walce zostali odrzuceni.

Na północ od Bobrujska nieprzyjaciel usiłował przeprować się na zachodni brzeg Berezyny pod Szernówką, został jednak rozproszony ogniem naszej artylerji.

Na północnym Polesiu spokój.

Na Południe od Prypeci oddziały gen. Bałachowicza, wsparte przez naszą piechotę, zaatakowały wczoraj Wielelniki, gdzie stał sztab 102 brygady strzelców bolszewickich. W rezultacie tej akcji sztab brygady ze wszystkimi urządzeniami wpadł w nasze ręce, a pułk bolszewicki, który kontratakował na Wielelniki, otoczony ze wszystkich stron przez nasze oddziały, wycofał się w popłochu, poniosłszy olbrzymie straty, pozostawiając w naszym ręku kilka karabinów maszynowych, składy prowiantowe, 100 wozów taboru i ponad 100 jeńców.

Na wschód od Równego,

przeciwnik, unikając walki z naszymi manewrującymi kolumnami i korzystając umiejętnie z ruchliwości swej konnej armji, dąży za wszelką cenę do sforsowania Horynia i zajęcia Równego. Walki naszych oddziałów z kolumnami Budienego trwają na linii Horynia i w rejonie na północ od Starokonstantynowa.

Na południe od Latyczowa sytuacja bez zmiany.

z dnia 4 lipca:

Dziś o świcie przeszedł nieprzyjaciel w rejonie na północ od toru kolejowego Mołodeczno-Połock do dawno oczekiwanego walnego ataku.

Na wązkim odcinku pomiędzy jeziorami Szo, Szado skoncentrowali bolszewicy 5 doborowych dywizji piechoty, zasilonych znaczną ilością czołgów, auto i pociągów pancernych. Zacięta walka rozwija się. Dobre ugrupowanie naszych rezerw nie pozwoliło bolszewikom złamać naszej linii w pierwszym uderzeniu, do czego za wszelką cenę dążyli.

Wzdłuż Berezyny ożywiona działalność artylerji.

Nad Prypeci oddziały pułku Strzelców Suwalskich i 22 pułk piechoty wyparły nieprzyjaciela ze Strygałowa i Bałachowicz.

Na Uborci nieprzyjaciel,

skoncentrowawszy na wązkim odcinku całą 25 dywizję, zaatakował nasze pozycje. 27 p.p. bohatercko bronił się aż do nadejścia rezerw, a następnie w brawurowym kontrataku odparł nieprzyjaciela, który w popłochu wycofał się na Zamyśłowicze, ponosząc ogromne straty; oddziały nasze zdobyły 8 karabinów maszynowych i wzięły kilkudziesięciu jeńców.

Na wschód od Równego oddziały nasze zmuszone zostały przez manewr kawalerji Budienego, która zajęła Ostróg, do wycofania się z Horynia. Walki w rejonie Równego i Zdołbunowa trwają.

Zacięte walki w rejonie od Starokonstantynowarozwijają się dla nas pomyślnie, pod Butostami rozbite zostały oddziały kawalerji bolszewickiej w ręce nasze wpadły 2 działa i znaczna zdobycz.

Nieprzyjaciel, który naprawił tor na linii Zmerynka-Bar, poprowadził wzdłuż toru atak przy pomocy kilku pociągów pancernych i zmusił nas do opuszczenia stacji Komarówce. Nasz pociąg pancerny «Generał Iwaszkiewicz» po bohaterkiej walce z pancernikami bolszewickimi wycofał się w kierunku Derazni.

Ataki nieprzyjaciela na odcinku wojsk ukraińskich zostały odparte.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, gen.-ppor.

Odezwy Rady obrony Państwa.

WARSZAWA 5 bm. (PAT.) Naczelnik Państwa w imieniu Rady Obrony Państwa wydał odezwę, wzywając naród do przyścia z pomocą żołnierzowi przez ochotnicze wstępowanie do szeregów lub instytucji wojskowych, aby nawała bolszewicka rozbiła się o pierś całego narodu. Odezwa kończy się: «Wszystko dla zwycięstwa, do broni!»

Naczelnik Państwa w imieniu Rady Obrony wydał odezwę do żołnierzy, podkreślając rozstrzygający moment obecny, od którego zależy los Polski. Nie naród rosyjski naszym wrogiem, lecz bolszewizm, tyraniujący lud rosyjski. Cały naród nasz staje przy swych żołnierzach ku pomocy, rodzinom walczących i im samym państwo zapewni byt i opiekę. Teraz przed żołnierzem ostatni stoi wysiłek. Każdy żołnierz dać musi największe, na jakie go stać poświęcenie i męstwo. Ojczyzna śle rozkaz:

Macie zwyciężyć.

Dla wojskowych żyjących z gaży, najlepszą lokatą oszczędzonego grosza jest nabywanie Pożyczki wewnętrznej Państwowej, gdyż z jednej strony, wobec drożyzny obecnej i małej wartości pieniędzy, a z drugiej strony—ekonomicznej przyszłości naszego kraju, jedynie pożyczka przysporzy wartości zebranej kwocie i umożliwi z czasem urzeczywistnienie marzeń każdego wojskowego—nabywie jakiejś posiadłości.

Wielokrotnie słyszałem w Rosji, podczas orgii waluty papierowej bolszewickiej, że jedyną walutą realną, zamienną w przyszłej Rosji będą pożyczki państwowe.

(—) LISTOWSKI,
general pporucznik i dowódca 2 armii.

Rozkaz Naczelnego Wodza do żołnierzy.

WARSZAWA (PAT.) — W rozkazie Naczelnego Wodza z dnia 24 ub.m. czytamy ustęp:

«Nieprzyjaciel, uciskany z Krymu, doprowadzony do rozpaczycy położeniem wewnętrznym, ratca wszystkie siły na nasz front, pragnąc oddalić od siebie klęskę wewnętrzną ruiną.

Wojaka naszego frontu muszą sobie żądać sprawę, że to ostateczny wysiłek wroga.

Na obszarze Ukrainy zniszczone koleje nie pozwolą nieprzyjacielowi na szybkie skoncentrowanie i uruchomienie większych sił.

Położenie nieprzyjaciela armia nasza musi wykorzystać ściśle.

Musi przeciwstawić hart, pewność i spójność.

Nie walczymy z narodem rosyjskim, lecz z systemem, który za prawo usiłuje panować terroru mniejszości, nad większością, usunąć wszystkie swobody, doprowadzić kraj do głodu i ruin.

Teraz tak samo idzie narzucać nam swoją wolę.

Wytrwać i zwyciężyć musimy. Do tego wzywam, Was żołnierze.

O pomoc Polsce.

PARYŻ (5 bm. PAT.)—Na posiedzeniu ministerstwa z udziałem generała Focha i generała Wilsona mają być zbadane i określone sposoby udzielenia pomocy Polsce.

WIRDENŃ (5 bm. PAT.)—We Francji ogłoszono powołanie rozstrzelanych 1895 do 1902 lat właścicieli oraz wszystkich przopiszców, że 1889 do 1894. Podpisywają, że Francja zamierza wysłać wojska do Azji Mniejszej lub do Polski.

BRUKSELA (5 bm. PAT.)—Konferencja, otrzymawszy informację o ciężkim położeniu Polski wobec agresywności bolszewików odbędzie naradę z udziałem Focha i Wilsona. Następnym posiedzeniu konferencja ma zbadać i określić sposoby udzielenia Polsce pomocy.

Rosjanie na front.

Od paru dni w Warszawie widać dużo oficerów rosyjskich. Są to oficerowie zwolnieni z różnych obozów i udający się do Krymu do armii Wrangla dla walki z bolszewikami.

Oficerowie ci opowiadają, że cała armia generała Bredowa, internowana w obozach galicyjskich wraz z dowódcą swym udaje się także do Krymu dla przyłączenia się do armii Wrangla.

Rząd polski poczynał wszelkie ułatwienia i swoją pomoc dla przetransportowania tej armii do miejsca odpowiedzialnego, pozwalając oficerom zabrać ze sobą rodziny lub pozostawić je nadal w Polsce.

Z Rosji bolszewickiej.

Na zjeździe centralnego komitetu wykonawczego sowieckim w dniu 19 czerwca bolszewicy domagali się wojny do upadłego z Polską i pokonaniu w Warszawie.

Po zajęciu Baku ogłoszono tam mobilizację Tatarów w celu wyśłania ich na front polski. Tatarzy zrewoltowali się, wysłano przeciw nim artylerię, doszło do starcia z obu stron jest kilka tysięcy zabitych i rannych.

Bolszewicy z zajądłością prawdziwą starają się o szerzenie anarchii w Polsce. Zmobilizowali w tym celu wszystkich polskich komunistów, których część spracuje na froncie, część wysłano różnymi drogami do Polski. Na cel ten

świeżo wyasygnowała sowdepja 20 milionów; w Moskwie zorganizowano z szkoły propagandy na Polskę, dla której mobilizuje się Polaków bolszewików, zamieszkałych w Rosji. Komunisti w Polsce otrzymali z Moskwy rozporządzenie wysłania z tamtąd spisują wszystkich niedoświadczonych rządowi sowieckiemu Polaków dla rozstrzelania ich zaraz po zajęciu Polski przez bolszewików. Jednocześnie lewicowe dzienniki w Paryżu i Londynie, rozpuszczają niesłychane kłamstwa o Polsce, o rękomych gwałtach Polaków w Kijowie, snadż by osłabić wrażenie wywołane przez Amerykanów, przybyłych tam z Kijowa, którzy z całym uznaniem wyrażają się o zachowaniu się wyjątkowo. Wrogę więc naganka w prasie lewicowej Europy—w całej pełni.

Według depesz z Waszyngtonu sytuacja wewnętrzna w Rosji staje się coraz gorszą wobec pchnięcia wszystkich sił na front polski. Pożary składów do rzeczy codziennego użytku, oddziały zielonej armii, wspomagane przez włóścian atakują skutecznie bolszewików. Oddział zielonej armii w Łudzie rozbił batalion bolszewicki.

TELEGRAMY.

Terror na Spiszu i Orawie.

NOWY TARG 5 b. m. (P. A. T.)—W terminie reklamacji rozpoczęli cześci na Spiszu i Orawie terror celem odstraszenia ludności polskiej od wnoszenia reklamacji. Listy nłożone są fałszywie. Powiązano nieboszczyków i jedne osoby powpisano do kilka list. Ludność polska odmawia wnieść półtora tysięcy reklamacji. Sprawdzanie przez podkomisję sojusznicze pochłonie miesiąc.

Przygotowania czeskie.

NOWY TARG 5 b. m. (P. A. T.)—Cześci gromadzą wojska w Koszarach. Ludności pogranicznej rozmarła karabinami.

Wico protestu w Krakowie.

KRAKÓW 5 bm. (P. A. T.)—Odbył się tu obrsymi wiec manifestacyjny w sprawie plebiscytu na Mazurach i Warmji. Przyjęto rezolucję odroczenia plebiscytu do końca roku 1920, oraz by wojska polskie obsadziły tereny plebiscytowe, by zapewnić bezpieczeństwo ludności polskiej. Wyrażono jednocześnie cześć Naczelnikowi Państwa i armii. Oprócz tego wiec uchwalil, że wyniki plebiscytu w obecnych warunkach naród polski nie zna.

Falszowanie list plebiscytowych.

KWIDZYN 5 b. m. (P. A. T.)—Komisja niemiecko-polska przy próbach przeglądnie list Biskupca w Iławie znalazła w jednej liście 119 nazwisk wpisanych dwukrotnie oraz 13 osób wpisanych dwukrotnie. Warmiński Komitet plebiscytowy wystosował do Rady ambasadorów protest, żądając kontroli wszystkich list.

Komisja kontrolująca plebiscyt.

OLSZTYN 5 b. m. (P. A. T.)—Utworzona została Komisja rachowa z ramienia Komisji Międzynarodowej. Będzie ona od 8 lipca objędziała gminy jakie nie przedłożyły list głoszących. Towarzyszy

będzie eskorta z 40 żołnierzy, wszyscy którzy by sprzeciwiali się zarządzeniom Komisji, będą pozba wieni prawami glosowania.

Wyjazd Krasina do Rosji.

PARYŻ 5 b. m. (P. A. T.)—Z Londynu donoszą: Krasina wyleciał na kontrtorpedowcu w towarzystwie delegata angielskiego urzędu dla handlu zamorskiego do Rosji.

Układy o Rosję świecką.

PARYŻ (5 bm. PAT.)—Delegacja rosyjska będzie prowadziła rokowania za pośrednictwem angielskich stowarzyszeń.

Konferencja w Spsa.

BRUKSELA (5 bm. PAT) Rada Najwyższa ustaliła program konferencji w Spsa. Rozważane będą sprawy rozbrojenia Niemiec, odszkodowania za sprawę węglowe i winowajców wojny.

Odszkodowania ze strony Niemiec.

PARYŻ (5 b. m. P. A. T.)—Konferencja ministrów rozwałała sprawę podziału indemnizacji niemieckich. Francja 50 proc., Anglja 22 proc., Włochy 10 proc., Belgja 8 proc., Serbja 5 proc. resztę zaś inne Państwa. Rumunja, Portugallja Japonja i Włochy otrzymają kompensaty ekonomiczne, finansowe.

PARYŻ, 5 b. m. (P. A. T.)—Niemcy będą musieli wypłacić pełną należność za marki, wydane podczas okupacji. Polska otrzyma możliwość indemnizacji. Wysokość odszkodowań zostaje ustalona.

O pogwałcenie traktatu pokojowego.

LYON (5 bm. PAT.)—Eksperci wojskowi marynarki i lotnictwa ułożyli pod przewodnictwem marszałka Focha pismo w sprawie pogwałcenia i niewykonania traktatu.

Przedstawiciele Anglii i Francji w Berlinie.

NAUEN 5 b. m. (P. A. T.)—Prezydent Rzeszy Ebert przyjął ambasadora francuskiego Laurenta, angielskiego lorda Dabernona.

W. cieśninach tureckich.

PARYŻ (5 bm. PAT) — Rząd angielski zaproponował zaprowadzenie jednolitej naczelnej komendy na obszarze cieśnin tureckich. Naczelne dowództwo powierzono generałowi angielskiemu.

Wybuch dynamitu w Kopalni.

BUDAPESZT 5 bm. (P. A. T.)—Skutkiem wybuchu dynamitu w kopalni węgla w Anis, zginęło 240 górników.

Wiadomości polityczne.

Minister Sapieha.

W sobotę minister spraw zagranicznych, Sapieha, objął urządowanie.

Anglja dała bolszewikom taboru kolejowego.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje: Poselstwo angielskie w Warszawie, dowiedziawszy się o koleportowanej w Warszawie wiadomości, jakoby Wielka Brytanja dostarczyła rosyjskiemu rządowi sowieckiemu znaczną ilość lokomotyw i innych materiałów kolejowych, po zasięgnięciu

informacji, na skutek otrzymanego polecenia od ministra spraw zagranicznych w Londynie, kategorycznie zaprzecza tej wiadomości, która jest nieprawdziwą.

Powrót dr. Harusewicza.

«Gazeta Warszawska» komunikuje, że wrócić wraca do kraju dr. Jan Harusewicz, b. poseł do Dumy rosyjskiej i jeden z wybitnych działaczy w czasie emigracji w Rosji w czasie wojny. Ostatnie lata dr. Harusewicz przebywał w Finlandji.

Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim.

Hr. Manneville zakomunikował, że z rozkazu Rady Najwyższej plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim musi być przeprowadzony. Komisja ma poczynać potrzebne zarządzenia. Termin plebiscytu będzie ogłoszony wkrótce.

Zwrot śród Ukraińców galicyjskich.

Śród polityków ukraińskich z Galicji Wschodniej ujawnia się gąźność do powrotu do kraju i zawarcia zgody z Polską na podstawie uznania trwałej przynależności państwowej Galicji Wschodniej do Polski z zastrzeżeniem przyznania Rosinom w Galicji Wschodniej autonomji narodowo-terytorjalnej.

Odbudowa Francji i Polski.

Państwa koalicji doręczyły Niemcom wykaz towarów, które przemysłowcy niemieccy mają dostarczyć dla odbudowy zniszczonych części państwa Francji i Polski. Wartość ich wynosi kilka miliardów marek. Przedewszystkiem brane są w rachubę maszyny rolnicze, następnie meble i urządzenia domowe.

Robota antypolska w Czechach.

Ważnym ogniskiem roboty antypolskiej jest obecnie Praga Czeska. Jak informuje korespondent «Rzeczpospolitej» istnieje tam duchu działalność z ukraińcami w duchu uzyskania wspólnej granicy czesko-ukraińsko-rosyjskiej, ku czemu ma służyć na razie przynajmniej Rusz zakarpacka. W Pradze bowiem i konferują ustawicznie z Benessem przywódcy ukraińscy Hruszewski i Wityk. Liczą oni na to, że sjeżdżają dla tej polityki rząd angielski, sądzą, że podobnie Rosja jest obecnie przynajmniej Anglii sferą wpływów. Droga na Pragę i Wschodnią Małopolskę miałaby Anglja zapewniony korytarz do morza Czarnego. W nadziei, że Anglja przyjmie tę koncepcję, twierdzą ich w tej chwili i to, że zamiar poprzedni utworzenia korytarza do Adryjatyku przez Trjest, upada z powodu odmowy rządu włoskiego.

Koniec tragikomedji.

W piątek wieczorem, według informacji prasy warszawskiej, wyjaśniło się ostatecznie, że nowe użyczenie lewicy stworzenia rządu «chłopsko-robotniczego» nie doprowadzą do rezultatu. Od stanowiska klubu pracy konstytucyjnej zależało utworzenie takiej większości, któraby mogła poprzeć rząd lewicowy.

Gdy klub pracy konstytucyjnej zebrał się na naradę, rozważano projekt lewicy i po dłuższej wymianie myśli zgodnie wyrażono pogląd, że w celu zestrojenia gabinetu z Radą obrony państwa należało podstawić polityczne projektowane gabinetu rozszerzyć przez włączenie do niego Klubu Zjednoczenia ludowego i pozyskanie p. Skulskiego dla teci ministerjum spraw wewnętrznych. Projekt ostateczny więc przez lewicę gabinetowi zamierzano nadać charakter rządu obrony państwa.

Prezes Klubu pracy konstytucyjnej, p. Federowicz, razem z wice-prezese dem. pos. Baworowskim, udali się do Klubu Zjednoczenia ludowego i usiłowali pozyskać dla tej koncepcji prezesa Dabanowicza i p. Skulskiego. Próba ta jednak nie dała pozytywnych wyników.

W kuluarach mówiono, że Zjednoczenie nie miało nic przeciwko objęciu prezesury gabinetu przez pos. Witosa, jednakże stanowczo

sprzeciwilo się oddaniu teci ministerjum spraw zagranicznych pos. Daszyńskiemu.

Wieczorem w piątek klub pracy konstytucyjnej powziął uchwałę, w której stwierdzał, że wysiłki jego w celu utworzenia rządu obrony państwa nie powiodły się.

Uchwałę tę zakomunikowano prezsjdam stronnictwa ludowego (P. S. L.).

Na stanowisko klubu pracy konstytucyjnej wpłynęła też uchwała stronnictwa Prawicy Narodowej, która ma w klubie pracy konstytucyjnej więcej niż połowę posłów tego klubu. W uchwałę tej Prawicy Narodowa wzywała swych członków posłów, by nie popierali rządu lewicowego.

W ten sposób zabieg lewicy rozbiły się zupełnie.

W sobotę odbyły się obrady pięciu lewicowych klubów blokowanych, a mianowicie P. P. S., N. P. R., Piast, Wyzwolenie, Stajpierzycy. Po referatach postanowiono utrzymać blok i rozpocząć zdecydowaną akcję opozycyjną w stosunku do gabinetu p. Grabzkiego.

Klub P. P. S. stanowisko delegatów swoich w bloku zaakceptował, jak również i klub P. S. L. Piasta. Ten ostatni postanowił wydać odezwę do włóścian.

Sprawy polskie.

Zjazd Przemysłowców Metalowych.

Zjazd Przemysłowców Metalowych, który odbył się 7, 8 i 9 lipca w Warszawie w d. 7, 8 i 9 lipca, odłożony zostaje na dni 9, 10 i 11 września 1920 r.

Obywatelskie uchwały techników.

Rada Stowarzyszenia techników w Warszawie w poczynku przeżywanego zwołała momentu historycznego zebrała umyślnie zebranych członków, na którym po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję, a mianowicie:

1) Obciążając nieruchomością Stow. pożyczką w sumie miliona marek i za te pieniądze nabyć pożyczkę Odrozdenia,

2) zobowiązać moralnie wszystkich członków Stow., aby bezwzględnie zapisywali się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża, a żony ich, siostry i córki wstępowały jako siostry milosierdzia do szpitali polowych,

3) aby w razie powołania ochotników wsiacy członkowie Stow. stawili się na służbę frontową i pozafrontową.

Oprócz tych zasadniczych obowiązków uchwał przyjęto wnieść inn. Jeszczorowskiego, stwierdzając, że technicy polscy ofiarują rządowi pomoc zawodową dla wzmocnienia produkcji fabryk amunicji.

Odnalezienie regalii królewskich.

Z Włodzimierza Wołyńskiego donoszą o niezwykłym wypadku odnalezienia w tem mieście regalii królewskich, których naród polski poszukiwał od stu lat, a które zginęły podczas rozbiorów Polski. Znalaziono je w podziemnym miejscowego kościoła parafialnego, których ścianą kazał przebić kapitan Żmigrodzki. Kpt Żmigrodzki, zabrawszy z framugi w ścianie te przedmioty, wywiózł je natychmiast do Warszawy. Dodać należy, że ani proboszcz kościoła, ani biskup łucko-żytomierski, ks. Dubowski, nie o istnieniu regalii nie wiedzieli. Biskup Dubowski o fakcie tym doniósł do Warszawy z prośbą o wyjaśnienia władz w tej sprawie.

„Gazeta Poranna“.

Po dziesięciodniowym zawieszaniu «Gazeta Poranna» zaczęła znowu wychodzić pod własną nazwą.

Tragiczna śmierć letnika.

We wsi Maciejowicach pod Garwolinem spadł samolot z lotnikiem obserwatorem 23-letnim Kazimierzem Bogatką, studentem politechniki i absolwentem szkoły podchorążych, który został ciężko ranny. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala njaradowskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Szlakiem krwi i chwały.

(Od naszego specjalnego korespondenta z frontu).

IV.

Miasteczko Głębokie na pierwszy rzut oka niezmiernie ucierniało od napadu — atoli wrażenie to jest całkiem zwątpione; nie widać więc tu popalonych i porażonych domów, natomiast szkody w debytku ruchomym i zwłaszcza w ilości są znaczne. Jednych zabrali bolszewicy do swej czerwonej armii, inni uszli zawiązanymi, nosząc życie, w pierwszym rzędzie (dotyczy to ludności polskiej, przede wszystkim inteligencji naszej, która jako najbardziej zagrożona, ratowała się ucieczką, pozostawiając przeważnie na lasce opatrności całe swe mienie).

Z Głębockiego udają się do Podświła, gdzie zmuszony zaczął na generała Gąsiewskiego, od którego otrzymał mam pozwolenie na zwiedzenie frontowych naszych posterunków, korzystam z czasu, by zwiedzić miejscowość i możliwie dokładnie poinformować się o nastrojach ludności.

Większe majątki są tu rzadkie, przeważają wieś dość duże i porządne, oraz pomniejsze szlacheckie. Większość stanowią włości ziemne prawosławni; po zaściankach drobna szlachta. Jakkolwiek z języka, sposobu życia, ubioru katolicy niczem nie różnią się od prawosławnych, — antonizm panuje tu głęboki. Katolicy sąsiadują z chłopami prawosławnymi, że spryjali i pomagali bolszewikom, niszcząc tor kolejowy, przewody telefoniczne, donosząc o ruchach wojsk naszych.

— „Zjemy wśród nich (t. j. prawosławnych) jak owce wśród wilków — uskarża się pewna kobieta — katolicka — co noc napady, rozboje, co rana budząc się, dziękujemy Bogu, że jeszcze pozwolił dnia tego dożyć.

Jak już kilkakrotnie zaznaczyłem, ludność katolicka całą duszą oddana jest sprawie polskiej i z tem się bynajmniej nie kryje. Nie dą panuje w tych okolicach wielka, chleba wcale nie mają, piękna jakies podpłytki z lebiody z dodatkami ziemniaków i nieco maki. Mimo to, dość zapukać do chaty katolickiej, słowem Bożym pozdrowić, po polsku, a podzieli się z tobą wszystkim, co mają, nie biorąc żadnej zapłaty.

Za przychylną swą sprawę polskiej ucierniała też najsrożej ludność katolicka od sąsiadów. Wszystkich mężczyzn bez różnicy wieku zabrano i pędzono do Połocka, dobytek, zwłaszcza inwentarz żywy rabowano bez litości. Na szczęście, obszarne w tych okolicach lasy pozwoliły znacznej części ludności ukryć się wraz ze swym dobytkiem.

Jakkolwiek ludność katolicka, nad którą specjalnie się zaczęto,

stosunkowo znacznie więcej ucierniało od prawosławnej, niesprawiedliwym byłoby twierdzenie, jakoby prawosławni cieszyli się specjalnymi względami bolszewików. Bynajmniej; i oni ponieśli znaczne straty, co jak się zdaje, ostatecznie rozczarowało ich i zniechęciło do majęźców.

Wszędzie, na drogach, napotykam grupy ludzi starszych, upadających niemal ze znużenia, obdarzonych, w stanie oplakany. Byli oni zabrali przez bolszewików „z podwładami”, porzuciwszy kołosa i wóz, obdarci często prawie do naga, przekradli się z powrotem przez linie bojowe, by wrócić do swych rodzinnych wsi. Przypadkiem podłuchałem taką rozmowę:

— Przynajmy się, byli między naszymi tacy, którzy oczekiwali bolszewików, pomagali im — otóż dali się nam we znaki; daj Boże, by zaś już nigdy nie wrócili, niech tam idą do swej Moskwy.

Zdaje się, iż jest to obecnie szczerem życzeniem większości ludności, nawet prawosławnej.

W pewnej wsi, większej i porządniejszej od innych, ze starą cerkwią, typowo unicka, zapytuję o parochę. Stary wieśniak objaśnia mi, że bolszewicy zabrali popa, ciska już sądziwego, zdarli zeń szaty, obcięli brode, i nawpół nagiego, w łańcuchach uprowadzili, a z nim razem djaka oraz wójta. Starszyzna wioskową wogóle wszędzie zabierali, w niektórych wypadkach okrutnie się zaciągając, tak w jednej z sąsiednich gmin wójtowi obcięli uszy i nos, potem go zamordowali. Popów zabierali wszędzie, nie trzeba dodawać, że temkardziej księży katolickich, o ile ci zawiązanymi nie zdążyli uciec. Wiele cerkwi, a zwłaszcza kościołów szeszszeszczono, na ołtarzach wyprawiano orgje.

Podobno bolszewicy zażądali od ludności miejscowej złożenia do pewnego terminu deklaracji w gminach, że się „wywrzekają Boga, kościołów, duchowieństwa i ślubów”. Wywołało to powszechną panikę, zarówno wśród katolików, jak i prawosławnych. Naogół bolszewicy postępowali swym wielce sobie saskodkali, i zrasili zwłaszcza sympatyzującą dotychczas z nimi nieco ludność prawosławną.

Z drugiej strony takie postępowanie wojsk i władz bolszewickich zdaje się stanowczo zaprzeczać pogłosce, jakoby w Rosji nastąpiło połączenie się żywiołów umiarkowanych z bolszewikami w imię hasła narodowych i jakoby bolszewicy znaczne poczuli następstwa z pierwotnych swych celów i dążeń. Z postępowania ich bynajmniej to nie wynika.

J. O.

Komu ziemia?

Jeżeli ochrona granic naszych przed nawałą wroga jest dziś pierwszym zadaniem naszej polityki zewnętrznej, to wewnątrz regulowanie stosunków relacyjnych jest najważniejszą może kwestją, zaprzatającą umysły wszystkich światłych patriotów, którym rozkwit Ojczyzny i dobrobyt najszerzyszych warstw jej ludności istotnie leży na sercu.

Jakoż sprawa ta niejednokrotnie i wyczerpująco była omawiana w kołach rządowych, jako też w Sejmie, przyczem wyjaśnione zostało ostatecznie, że:

1) nadział ziemi ludności wiejskiej małorolnej i bezrolnej jest u nas konieczny;

2) że ziemię otrzymać można wyłącznie za zapłatę, bo tylko ten, kto pracą swą potrafi zarobić i gospodarną skrupulatnością zaszczerdnie pieniądze, godzien jest posiadać własność, gdyż daje on gwarancję, iż własność tej nie smaruje, lecz użyje jej na dobro własne, rodziny, kraju ojczystego, narodu.

Jak się dalej wyjaśniło, ziemi mamy do podziału moc ogromną, więc przede wszystkim olbrzymie przestrzenie dóbr państwowych, które stanowiły własność rządu carskiego, a obecnie przeszły do rąk

Państwa Polskiego. Dalej nie mniej znaczne obszary większych majątków prywatnych, których właściciele ani ogarnąć, ani obrócić i obsiać nie mogą, zwłaszcza przy obecnym braku inwentarza, narzędzi, nasion i rąk roboczych i którzy ciężkie całosci lub części swoich dóbr odstąpiłby za odpowiednie wynagrodzenie Państwu do kolonizacji.

Z drugiej strony liczba bezrolnych i małorolnych włościan, którzy pragnęliby posiadać swój zagon, jest również bardzo znaczna, sięgająca milionów. Nadział ich wszystkich gruntami, wymierzyć, rozkolonizować, dopomóc przy zabudowaniu się, zagospodarowaniu — to ogrom pracy, który pochłonie miliony i zajmie sporo czasu. — Rzecz jasna, iż żaden rząd, przy najlepszych nawet chęciach, uczynić tego nie może w ciągu kilku miesięcy, lub chociażby jednego roku. Natomiast przystąpić do tej pracy należy i to jak najrychlej. Pytanie tylko, kto pierwszy z pośród włościan godzien jest otrzymać ziemię? Nie ulega wątpliwości, iż ci, którzy własną krewią i potem przycycają się i przycycają do dzwignięcia naszej Ojczyzny, Rzeczypospolitej Polskiej. W pierwszym więc rzędzie dzielny nasz żołnierz, który porzucił dom ojców, zagon rodzinny, pierwszą swą broń naszych granic.

Nie każdy jednak może być żołnierzem. Wielk podeszły, ułomności ciała stoją tu często na przeszkodzie najlepszym nawet chęciom. Atoli udział wziąć w wielkiem dziele budownictwa Ojczyzny, dopomóc dzwigającej się Ojczyźnie może każdy. — Państwo nasze potrzebuje pieniędzy — nie żąda ono ofiary, darowizny czy jałmużny, — a to zbyt jest zasobne.

Państwo nasze wzorem najpotężniejszych i najbogatszych mocarstw, jak Anglja, Francja, Ameryka, żąda tylko od obywateli swych pożyczki, za którą wydaje odpowiednie świadczenia.

Świadczenia Państwa Policzki Państwowej również są pewne jak pieniądze, gdyż oparte na niezmiernych skarbach naturalnych naszej Ojczyzny, na masowych kopalniach metalów, węgla, soli, irdziach nafty i t. p. — Świadczenia te, czyli obligacje, przynoszą procenty w wysokości pięciu marek od sta, nadto ustanowione zostało, iż przy parcelacji ziemi oraz innych tym podobnych wyplatach, mają być one nietylko przyjmowane przez skarż polski narówni z marką polską, ale nadto ci wszyscy, którzy zechcą, płacić świadczeniami Policzki Państwowej otrzymać mają, przy nadziale ziemi pierwszeństwo nad innymi, którzyby płacili zwykłymi markami polskimi, lub obcemi pieniędzmi.

Dlatego każdy, kto w przyszłości pragnie otrzymać przy nadziale ziemi swój zagon, niech zawczasu kupi Policzkę Państwową. Będzie to najlepszą pewnością, iż otrzyma ziemię tanio i prędko, przed innymi, podczas, gdy ci, którzy nie będą w stanie (płacić świadczeniami Policzki, zmuszeni będą czekać kolej swej może kilka lat lub kilkanaście.

Jeżeli jedno pragnemy zaznaczyć: wojna obecna wcale nie trwać nie będzie, wcześniej lub później nastąpić musi zwycięski pokój. Wtedy razem z demobilizacją wojsk naszych rozprzedawane będą zbytęcznie zapasy wojskowe, w pierwszym zaś rzędzie dziesiątki tysięcy koni wojskowych, których tak potrzebuje nasz rolnik. I tu postanowieniem zostało, iż pierwszeństwo przy kupnie otrzymać mają ci, którzy płacić będą obligacjami Policzki Państwowej.

Niech więc każdy rolnik postara się niezwłocznie o nabycie jaknajwięcej Policzki Państwowej i to zetylko w interesach Państwa i Ojczyzny, lecz we własnym swoim, dobrze zrozumianym, interesie, gdyż w ten sposób zapewni sobie przy wszelkich zakupach od skarbu korzyści, jakich żadna inna waluta dać mu nie jest w stanie.

Wiadomości urzędowe.

Rekwizycje domów i lokali w Wilnie.

Wydane zostało następujące rozporządzenie Komisarza General. Ziemi Wschodnich:

„Wobec konieczności zapewnienia urzędom Z. C. Z. W. w m. Wilnie lokali, odpowiadających ich potrzebom, oraz dostarczenia pomieszczeń dla powstających w Wilnie początkiem nowego roku szkolnego szkół średnich, powszechnych i zawodowych, wynika niezbędność zwolnienia gmachów rządowych, użytkowanych obecnie przez rozmaite instytucje i związki zawodowe, celem przekazania tych gmachów urzędom i szkołom.

Wobec powyższego poleca się zarządzić niezwłocznie rekwizycje następujących gmachów rządowych w Wilnie:

1) Gmachu przy ulicy Adama Mickiewicza pod № 38, zajętego obecnie przez Gimnazjum i inne instytucje litewskie.

2) Gmachu przy ulicy M. Pohlanki pod № 10, wychodzącego na W. Pohlankę pod № 15, zajętego obecnie przez kuchnię i inne instytucje żydowskie.

3) Gmachu przy ulicy S. to Jańskiej pod № 21, zajętego obecnie przez Centrale Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

4) Gmachu przy ulicy po-Gubernatorskiej pod № 4, zajętego obecnie przez Polski Dom Robotniczy.

5) Gmachu b. Intendencji rosyjskiej przy ulicy Objazdowej pod № 2, zajętego obecnie przez „Jura”, które to instytucji należy wysnaczyć niezbędny termin do zlikwidowania jej spraw.

6) Gmachu na Snipszkach po byłej szkole cerkiewnej, w którym obecnie mieści się elektrownia, stacowująca zdobycz wojenną.

7) Byłego domu podrzutek i szkoły im. „Dzieciątka Jezusa” przy ulicy Sbocz, obecnie zajętego przez Litwinów na internat gimnazjalny i ochronę.

Ponadto należy zarządzić niezwłocznie zwolnienie gmachu po-Misjonarskiego przy ulicy Sbocz, który częściowo jest zajęty przez likwidujące się obecnie warsztaty miejskie i pracownikó tych warsztatów.

Z liczby powymienianych wyżej gmachów wykazane pod № 1 i 6 należy w porozumieniu z Szelem Sekcji Oświecenia Publicznego przekazać Inspektorowi Szkolnemu miasta Wilna na użytek szkół, gmachy pod №№ 2, 3, 4, i 5 na użytek urzędów.

Gmach po-Karmelicki przy Kościele Sw. Trójcy przy ul. Ostrobramskiej należy zarekwizować i pozostawić do użytku Komitetu Litewskiego, jako rekompensatę za gmach b. żłobka „Dzieciątka Jezusa”. Gmach po-Misjonarski ma być

przekazany na lokal dla archiwów Wileńskich.

Ponadto wobec konieczności umieszczenia szeregu szkół w odpowiednich lokalach na mocy rozporządzenia o rekwizycji mieszkań mają być niezwłocznie zarekwizowane i przekazane Inspektorowi Szkolnemu m. Wilna następujące lokale w domach prywatnych:

1) Lokal b. szkoły Handlowej żeńskiej p. Maciejewiczowej, Wileńska 28.

2) Lokal b. progimnazjum Kowaluka Wronia i dom Gimbutta.

3) B. Gimnazjum Niezdiurowej, Ostrobramska № 29, w domu Herhorowiczowej.

4) W domu Bukowskich — róg Zawalnej i Trockiej.

5) Dom, w którym przed wojną mieściła się szkoła kupiecka t. zw. „Targowa”, ul. Ostrobramska № 30.

Należy prosić tego zarekwizować lokal, zajęty dawniej przez szkołę w domu Pietraszkiewiczowej przy ulicy Wileńskiej (róg po-Gubernatorskiej), i przekazać go Komitetowi Litewskiemu na pomieszczenie w nim gimnazjum, które się obecnie mieści przy ul. Adama Mickiewicza pod № 38 i ma być stamtąd usunięte.

(Podp.) Iwaskiewicz z z. Komisarz Generalny.

Przewodniczący Komisji Rozdzielczej Gmachów użyteczności publicznej. (Podp.) J. Kloti.

KRONIKA WILEŃSKA.

ALENDARZYK.

Dziś: Cyryla i Metoda.

Jutro: Izajasz Pr.

Pojutrze: Błzbiety.

Wschód g. 3 m. 48.

Zachód g. 8 m. 23.

— **Nabywanie pożyczki i wstępowanie do Czerwonego Krzyża.** Protokół posiedzenia pracowników biura technicznego Uniwersytetu Stefana Batoro łącznie z przedsiębiorcami w sprawie omówienia kwestji nabycia pożyczki odrodzenia i wstąpienia do T-wa pol. Czerwonego Krzyża.

Przewodniczący: J. Ziemacki. Obecni: Prorektor prof. J. Ziemacki; dziekan Wydziału Medyc. prof. Stanisław Władysko; prof. Łukaszewicz; kierownik Biura Technicznego inż. Teofil Ssopa; pomocnik kierownika biura technicznego architekt W. Syrtowt; Starsi technicy: Henryk Kremer i Antoni Gissing; technicy rysownicy: R. Satkiewicz, S. Łukaszewicz i Z. Kulesza; buchalter: F. Abramowicz; magazynierzy: J. Banaszewski, Dwanowicz i Andruszkiewicz; dziesiątnik K. Waszczun; stolarsz Araszkiewicz; przedsiębiorcy: malarz A. Imienicki; ślusarscy: W. Stawiarzski i K. Gawia; mularz: P. Borysewicz; adwokat: P. Godlewski; blacharski: F. Fronczak i elekromonter P. Paszkiewicz.

1) Sprawa nabycia pożyczki odrodzenia: Postanowiono: przy opłaceniu rachunków pp. przedsiębiorcy mają odbierać od 5—10 proc. należnej wypłaty za robotę (z wyłączeniem wartości materiałów) z funduszów Uniwersyteckich obligacjami długoterminowej pożyczki Państwowej Polskiej. A pracownicy pobierają 10 proc. pensji w postaci obligacji długoterminowej pożyczki.

2) Sprawa wstąpienia do Pol. T-wa Czerwonego Krzyża: Postanowiono: wstąpić wszystkim do T-wa Pol. Czerwonego Krzyża. Werbować co najwięcej członków i rozpowszechniać wśród społeczeństwa obowiązek zapisywania się do T-wa. (Każdy z obecnych ma zapisać 10 nowych członków w ciągu miesiąca).

3) Wybory pełnomocników do przeprowadzenia postanowienia o kupnie pożyczki: Wybrał: pp. A. Imienicki, K. Waszczun i Henryk Kremer.

— **Kursa społeczne.** Dziś we wtorek 6-go bm. w Sali № 2 Uniwersytetu od godz. 7-ej do 9-ej wiecz. Kursy społeczne dla akademików. Na porządku dziennym referat o pracy kulturalno-oświatowej wśród żołnierzy, propaganda pożyczki państwowej i organizacja kół młodzieży. Udział wszystkich akademików niezbędny. Organizacje społeczne życzące sko-

rystać z bezinteresownej pracy akademików wiane przysłać na kursa swoich przedstawicieli w celu poinformowania zebranych o rodzajach pracy bezinteresownej, do jakich młodzież akademicka może być użytkowana w danej instytucji.

— **Kooperatywa «Ul».** Ogólne zebranie członków kooperatywy «Ul» odbędzie się dziś o g. 6-ej pp. w lokalu przy ul. Trockiej 14, w murach po-Franciszkańskich.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie zarządu. 2) Zmiana ustawy. 3) Wybory Zarządu, Rady i Komisji rewizyjnej. 4) Sprawa kawiarni przy ul. A. Mickiewicza 4. 5) Wolne wnioski.

Uprasza się o przyście jaknajliczniejsze członków bez względu jednak na liczbę obecnych, zebranie będzie prawomocne.

— **Co na to policja?** Na Antokolu, po drugiej stronie Wilji tuż koło promu dzieją się rzeczy, które nie dziwiłyby może wglebi Atryki wśród plemion Kafirów i Hotentotów — lecz w Wilnie, mającym bądź co bądź pretensje do nazwy miasta cywilizowanego, wywołują niesmak i oburzenie. Oto całe gromady nagich dalewosyn i nagich żołnierzy, wprost jednej z najruchliwszych ulic miasta, wyprawiają dzikie harce przy akompaniamencie zwierzęcych wprost wrzasków. Angielski policman czy francuski sergent de ville wobec takiego zachowania przejechałby natychmiast na drugą stronę rzeki, ujął bez ceremonii całą bezwystydą bandę i pędził ją na rozpamiętywanie do aresztu. Lecz nasze władze policyjne — tolerują to z całą flegmą — wskutek czego chodzenie dzieci i młodzieży nad rzeką staje się zupełnie niemożliwe. Wstyd wprost dla władz naszych policyjnych i wojskowych, że rzeczy takie dzieją się teraz, gdy dawniej nigdy tego nie było, gdy na kapiele nie było miejsca w śródmieściu lecz specjalne miejsca przeznaczono na to osobno dla kobiet i mężczyzn. Przy tego rodzaju tolerancji mniej uświadomiona młodzież i dziatwa, której maństwo zamieszkuje nad brzegami Wilji, wyrębia na zdsiczele hordy bez elementarnego poczucia przyzwoitości.

— **Niedoszła loteria.** Wobec tego, że loteria, urządzana w czerwcu 1919 roku na pierścionek brylantowy, nie doszła do skutku; osoby, mające bilety na tą loterię, proszone są o zgłaszanie się po odbiór takowych do sekretariatu Koła Polek ul. A. Mickiewicza 22 między g. 10—2.

— **Za niedostarczeniem kontyngensu.** P. Zygmunt Chomiński, właściciel dóbr w powiecie Święciańskim, za niedostarczenie kontyngensu zbożowego został uk-

raty grywa w wysokości 15 ty...

Z ruchu wydawniczego. Zabawa na «Białym Krzyżu»...

Sprużowanie. W artykule naszym p. t. Szkolnictwo na Ziemiach...

Emilja Rutkowska, która nciekla przed bolszewikami z Siebieża...

Z ruchu wydawniczego.

Tygodnik Ilustrowany. Numer 27 Tygodnika Ilustrowanego...

Przeгляд Narodowy. Wyszedł z pod prasy № 4 (maj-czerwiec) «Przeглядu Narodowego»...

«Gwiazdka». Numer 25 wileńskiej «Gwiazdki» zamieszcza nową powiastkę...

na Pożyczkę Odrodzenia. Na końcu odpowiedzi na listy.

Spis ulic m. Wilna. Pod tym tytułem ukazała się drukiem Józefa Zawadzkiego książeczka...

Z prowincji.

Malaty. Uroczystość 3 Maja, którą tu z powodu różnych okoliczności obchodzono dopiero w dn. 23 maja...

W ciągu dnia odbyła się kwesta na rzecz Macierzy Szkolnej Z. W., która dała ogółem 779 rb. carskich i 429 mk. 38 fen.

Teatr i muzyka.

Operetka polska. Dzisiaj wystawioną będzie po raz 6-ty operetka...

Koncerty w ogrodzie Bernardyńskim. Następane wieczorne koncerty na rzecz rannych żołnierzy i rodzin pozostałych po poległych...

Ze świata.

Ceny skór we Francji. Ceny skór we Francji spadły znacznie, jak donosi «Informations».

Uprawa słonecznika w Ameryce. Wydział Prasowy przy A erykańskim Czerwosym Krzyżu w Polsce otrzymał wiadomość...

Kurs walut

według notowań bankowych w Wilnie dn. 5 b. m.

Na giełdzie warszawskiej dn. 3 bm.

na polu; mrozy mu nie szkodzą, a co zatem idzie zbiór nie zawodzi. Olej w siarale zawarty, posiada wielką wartość odżywczą.

Rozkład jazdy pociągów

ODCHODZĄ z WILNA: Do Białegostoku: pośpieszny 6-sobowy 20-30; mięsany 12-15.

PRZYCHODZĄ do WILNA:

Z Białegostoku: pośpieszny 6-sobowy 10-30; mięsany 6-15.

Kurs walut

według notowań bankowych w Wilnie dn. 5 b. m.

Na giełdzie warszawskiej dn. 3 bm.

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej Leon Perkowski.

Redaktor: Aleksander Zwierzynski

Zapisujecie się na członków T-wa Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kto pragnie:

- 1) by rozpoczęła się odbudowa kraju i szkody wojenne były wynagrodzone
2) by fabryki mogły pracować, uzyskawszy surowce i maszyny.

niechaj wszystko co może odda na pożyczkę wewnętrzną!

Dom Handl.-Przemysłowy

„PAC”

Plac Katedralny (Biskupia) 12.

Poleca świeżo otrzymane towary:

kilki, szproty, sardynki, kawę paloną, ryż, czekoladę, cukierki, biskwity poznańskie, mydło do prania, sacharynę, kosy, sierpy, plugi i t. d.

JEST JUŻ W DRUKU kalendarz Śląski na rok 1921 PIAST

Zawiera on zajmujące powieści, historyczne opowiadania i polityczne informacje potrzebne każdemu.

Wiele ilustracji stanowi prawdziwą jego ozdobę.

Zamówienia posyłać pod adresem:

K. KOZLIK, Bytom G.-Śl.

Redenstrasse 26-11.

KONKURS na posadę Referenta Rolnictwa w Starostwie Lidzkim.

Uposażenie VII klasy etatu plac. Warunki: wyższe wykształcenie zawodowe, praktyka rolnicza, znajomość stosunków rolniczych kraju.

Za pozwoleniem Censury Wileńskiej.

Bank Wschodni

W WARSZAWIE Oddział w Wilnie Wielka 96 Telefon 244.

ZAJMUJĄ WSZELKIE CZYNNOŚCI BANKOWE. PRZYJMUJĄ WZLADY TERMINOWE I BEZTERM. PRZYJMUJĄ TOWARY DO SKŁADÓW I WYDAJĄ POD TAKOWE POŻYCZKI.

POŻYCZKI POD ZASTAW WALUT I PAPIERÓW PROCENTOWYCH. KUPNO I SPRZEDAŻ TAKOWYCH. WYMIENIA WALUTY PO NAJWYŻSZYM KURSIE.

DYSKONTO I INKASSO WBSKIL. PRZEKAZY POCZTOWE I TELEGRAFICZNE. INKASSO FRACHTÓW.

Przeгляд Narodowy MIESIĘCZNIK

poświęcony zagadnieniu życia narodowego w zakresie politycznym, naukowym, społecznym, literackim i artystycznym.

założony w r. 1908 przez Zygmunta Ballokiego.

Redaktor: Bohdan Wasilutyński.

Adres wydawnictwa: WARSZAWA, ZGODA 5.

Nabywać można za pośrednictwem wszystkich księgarń, skład główny w administracji i w księgarni Perzyński, Niklewicz i Sp.

Wyszedł z druku zeszyt 4 (Maj - Czerwiec) w objętości drugiego tomu.

W zeszycie tym umieścili prace: B. Wasilutyński, D. Kubala, Fr. Rawita, Gawroński, J. Petrycki, M. Smolarski, St. Pigoń, J. Mularski, T. Wierzbowski.

CENA ZESZYTU 35 MK.

Biuro Ogłoszeń A. Jankowski i J. Gradowski

WILNO, Wielka 96, tel. 244

Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę do wszystkich pism.

„Nowe Życie”

Wychodzący w Grodnie pl. Batorego 8, jest najtańszym piśmie dającym do włączenia ziem wschodnich do Polski.

Kosztuje miesięcznie 4 mk., kwartalnie 10 mk., półrocznie 20 mk., rocznie 40 mk.

Kto szczerze pragnie Wielkiej Zjednoczonej Polski niech czyta i rozpowszechnia „Nowe Życie”.

Sandały i pantofle szyte ze słomy gotowe i na obstarunek w cenie od 43 do 95 mr. proponuje wytwórnia «Domu Pracy» Polskiego «ratorjum nad blednymi. Wielka 23 (obok poczty) w bramie na lewo 2-gie piętro od g. 9 do 3.

Szkola kroju i szycia J. Taraszkiewiczowej. Pracownia damskich sukien, palt, żakietów. Ceny umiarkow. Przyjmują się uczennice do kroju i szycia. Gimnazjalna 6-2.

ZĘBY SZTUCZNE

nawet polamane placę od 15 do 50 mk. za zęb

Tatarska ul. 20 m. 17. Leon Pocztar.

Poszukuję siostry Marii Borkiewicz, zamieszkałej przed wojną przy ul. Ostrobramskiej 25-29, Pawła Wieliczkiewicza i Michala Gotowickiego, którzy mieszkali przy ul. Kalwaryjskiej. Proszę ich pisać do mnie pod adr. Ameryka, So. Boston mass 124, Dorchester-Avenue Julian Wieliczkiewicz.

Przyjmuję szycie i naprawę bielizny, suknie przerabiam. Ceny przystępne. Wykonanie sumienne. Bernardyński № 11-3.

Dr. med. S. Kaplan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606-914) i skórne. Od 9-12 i 3-7. Wileńska II m. I. Wejście z sank. Benedyktynsk.

Doktor D. Konigsberg. Choroby weneryczne, syfilis (606, i 914) i skórne. Przyjmuje od 11-2, 4-7, 8-10 Jerska № 4.

BUCHALTER

doświadczony, dysponuje wolnymi godzinami po południu. Łaskawe oferty administracja «Dziennika Wileńskiego» pod «Kiszcz». 05

Franuzka udziela lekcje języka francuskiego. Garbarska 16-6. od 11-1 i 7-8.

Potrzebni zaraz: Samodzielny Sprzedawca do sklepu wyrobów metalowych i narzędzi, Magazyńca obywatelskiej z ekspedycją kolejową i 2 Stróży. Zgłaszać się z referencjami od 9-2 i od 4 do 6, na Styceniową № 1 (dawn. 1-a Jakóbska) do biura.

Geometra K. Czerniakiewicz. Wilno, Dominikańska 13-11 Roboty miernicze i parcelacyjne.

Niedaleko od Wilna. Do sprzedania folwark trzawłokowy z ogrodem owocowym (1 dzies.), lasu 11 dzies., trzecia część zasiewów, zabudowaniami. O szczegółach dowiedzieć się w Biurze Takacyjno-Mierniczym, Wilno-Ostrobramska 7

Sprzedają szafy w dobrym stanie dla składu aptecznego lub kolonialnego. Antokolska ulica Nr. 62.

Do sprzedania salonowy garnitur mebli z pokrowcami Garbarska 7, m. 4. od 2 do 6 pp.

Jest do wynajęcia pokój umebłowany w śródmieściu. Dowiedzieć się można Ołarna 2, m. 15 od 4-6 popołudniu.

Poszukuję posady gospodyni, lub szwaczki, mogącej wyjazd. Zgłaszać się Mostowa 16, m. 44.

wyprzedają się tanto resztalet. materiałów na suknie, szlafroki, bluzki i spodnie. Oraz resztki do przerobienia sukien. Ul. Niemiecka № 6 w podwórzu, w biurze podań.

Zgubiono niemiecki paszport na imię Szewela Gurewicz. Odnieść Zarzecz 3-2.